



Skazanie biskupa: Świadkowie oskarżenia w procesie warszawskiego sądu konsystorskiego: duchoway maryawicki Siedlecki w otoczeniu maryawitów Stanisława Lesickiego i Waleńtego Mrowickiego.



Skazanie biskupa: Ława oskarżonych w procesie warszawskiego sądu konsystorskiego. Siedzą od strony lewej: Józef Sekalski, Józefa Sekalska, (z domu Salkówna), Salomea Jakubowska (z domu Kędzierska, 1^o voto Sekalska) Marcin Jakubowski.

o złagodzenie tej kary na złożenie z urzędu. Ks. Płaskowskiego skazano na surową nagane, pozostałych

zaś oskarżonych uniewinniono... Tak się skończył ten głośny proces, którego epilog wywołał w społeczeństwie polskim wielkie wrażenie.

Zgon pedagoga.

Nieubłagana śmierć zbiera swe straszne żniwo zarówno wśród weteranów życia, jak i wśród tych, którzy dopiero żyć zaczynają. Zabiera ludzi, którzy złożyli już dań ze swego talentu i pracy, lecz często porywa niespodzianie jednostki młode, pełne siły życiowej i zapału do pracy na pożytek społeczeństwa. Jedno takie życie, przed którym stało otworem jeszcze długie pole owocnej pracy, legło znów pod obuchem śmierci.

W tych dniach zmarł we Lwowie znany i ceniony pedagog, prof. gimnazjum VIII, dr. Stanisław Homme. Śmierć zabrała go w pełni sił i energii życiowej, gdyż w 3^{im} roku życia. Zmarły cieszył się uznaniem zarówno swych kolegów zawodowych, jak również szczerą życzliwością wśród uczniów, w których umiał swymi wykładami obudzić zapał do filologii klasycznej, którą wykładał.

Z zapałem poświęcając się stenografii, był założycielem związku stenografów i członkiem redakcji „Przeglądu stenograficznego”. Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego zaproponował go obecnie na lektora stenografii na Uniwersytecie, ale śmierć przedwcześnie nie pozwoliła mu objąć tego stanowiska.

Walące się domy.

Żyjemy w czasach gorącego pośpiechu... i fuzzerki. Ta cecha współczesnego życia uwydatnia się zwłaszcza w obecnym ruchu budowlanym. Olbrzymie kamienice wy-

rastają, jak grzyby po deszczu, ale również szybko... rozpadają się w gruzy. „Katastrofy budowlane”, to jest walenie się domów jeszcze przed ich wybudowaniem i wykończeniem i oddaniem do użytku, stały się już zjawiskiem niemal zwykłym... Wala się również i domy zamieszkałe. Fakt taki zaszedł w tych dniach we Lwowie, gdzie runęła kamienica przy ul. Janowskiej l. 12, należąca do niejakiemu Barucha Czyża... Już dawno zwracano uwagę, że kamienica ta grozi zawaleniem, lecz dopiero w ostatni poniedziałek miano przystąpić do naprawy ściany szczytowej. Dzięki tej okoliczności katastrofa, na szczęście, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, gdyż prawie wszystkie mieszkania były już opróżnione. Jedynie na drugim piętrze, w dwóch pokojach i kuchni mieszkał z rodziną nauczyciel szkoły wydziałowej, p. Pisiewicz, który miał wyprowadzić się w poniedziałek. Ale już w nocy na niedzielę nastąpiła katastrofa. Naipierw rozległ się głośny trzask, który zbudził rodzinę p. Pisiewicza, złożoną z ośmiu osób. Wszyscy w popłochu zerwali się z łóżek i uciekli do kuchni. To ocaliło im życie. W tej chwili bowiem runęła cała połć domu, a ocalała tylko ta jego część, w której znajdowały się kuchnie.

Tylko więc prawie cudem ostatnia katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach...

Ilustracja nasza przedstawia zawalony dom po katastrofie.



Śmiertelny skok z wieży Eifla: Franciszek Reichelt w kostym e-s-p. dochronie swego wynalazku.



Skazanie biskupa: Główni oskarżeni i obrońcy na rozprawie warszawskiego sądu konsystorskiego: 1. J. E. ks. biskup Kazimierz Ruzkiewicz, 2. ks. Ciepliński, 3. ks. Roczkowski, 4. adw. Adolf Pełowski 5. adw. Wacław Trejdosiewicz, 6. adw. Jan Nowodworski.



Śmiertelny skok z wieży Eifla: Szczątki spadochronu Franciszka Reichelta.